

Propozycja ta wydaje mi się lekkomyślną.

Wszak kości Mickiewicza, to relikwie nasze narodowe, których nam nie wolno narażać na przepadnięcie!... Odwołując je w obecnych czasach na Wawel, oddamy je pod straż Austrii. Jakąż Austrię daje rękojmię, że będzie wiernie stała na straży naszych świętości? Co zrobiła ona z kopca Kościuszki? Kto zaręczy że Kraków, który wczoraj dla względów „wysokiej“ polityki przeszedł pod panowanie Austrii, jutro, dla tychże samych względów nie przejdzie pod panowanie Moskwy?... Moskałe z pewnością z popiołami Mickiewicza zrobiliby to samo, co Turcy z popiołami świętego Sawy.

Nie! mojem zdaniem nie przyszedł jeszcze czas przenosić do Polski kości pomarłych na pielgrzymstwie Polaków. Byłoby to wielkiem hazardowaniem tego, co bezpiecznie spoczywa pod strażą Francji. Nie widzę najmniejszego słusznego, ani we względach politycznym, ani we względach moralnym powodu, mieniać straż francuską na straż austriacką.

A przytem jeżeli szanownym proponującym przyszedł na myśl prochy Mickiewicza, to dla czego?... tylko Mickiewicza?... Ktoś już się upomniał i o Lelewala. Mickiewicza i Lelewala otaczają zwłoki mnóstwa innych, które także z równym prawem czekają na przeniesienie do ziemi ojczyźnej.

Pierwej jednakże ziemia musi być wolną i na straży przy tych świętościach musimy Francuzów zluźować — my!... Póki to nie nastąpi, niech one lepiej spoczywają w tej Francji gościnnej, w której wielcy nieboszczycy nasi odbyli pielgrzymkę, i która jest Polski siostrą duchową. Do Francji inwazyja moskiewska nie tak łatwo dostać się może, jak do Krakowa. Nie mamy się więc z czem spieszyć.

Lecz chodzi o upamiętnienie unii lubelskiej.

Czyż nie ma sposobu inaczej a świetniej tę uroczystość upamiętnić?

Obchód główny ma się odbyć we Lwowie.

Niech we Lwowie usypanym zostanie kopiec.

Oddaję tę propozycję pod uwzględnienie komitetowi, który się urządzeniem obchodu zajmuje.

Na uczczenie pamięci największego w dziejach naszych męża, nie znaleźliśmy nic godniejszego nad mogiłę.

Na uczczenie pamięci największego w dziejach naszych czynu, nie znajdziemy nic godniejszego nad mogiłę.

Mogiła bo u nas jest symbolem. Oznacza ona dwie rzeczy: pomnik i drogoskaz.

Kopiec Kościuszki pokazuje Polsce drogę Kościuszkowską.

Kopiec unii lubelskiej pokazywałby Polsce drogę, z której ją wrogowie jej spychają: zjednoczenie braci w liktorski pęk.

Lwów, stolica czerwonej Rusi, jest najodpowiedniejszym na taki pomnik miejscem.

A pomnik podobny jest bardzo łatwym do wykonania. Miasto nie poskąpi kawałka gruntu. Niech komitet wezwie wszystkich, co przybyć będą mogli, z pod zaborów pruskiego i moskiewskiego; niech zwoła delegacye z wszystkich miast i miasteczek, wsi i wiosek czerwonoruskich i małopolskich; niech ogólną odezwą zaprosi pobratymczych Czechów, Serbów, Bólgarów i wszystkich Słowian i przyjaźnych Niemców, Madiarów, Rumunów, Francuzów, Włochów, Anglików. Hiszpanów i wszystkie narody niech każdy z gości przyniesie z sobą garść ziemi swojej ojczyźnej; niech wychodźtwa dostawi ziemi z grobów pomarłych na obczyźnie Mickiewiczów, Książewiczów, Lelewelów, Słowackich i innych, a przybywszy z nad Dniepru ziemi z grobów Szewczenków i wieśniaków zakatowanych na śmierć przez Moskały w 1855 roku: — i niech ci wszyscy miejscowi i przybyli, od świtu dnia 11go sierpnia, wezmą się do pracy, a wieczorom wzniesie się mogiła, która będzie mówiła:

o unii Polski, Litwy i Rusi i o braterstwie narodów.

Bruksela 29 maja 1869. Z. Miłkowski. (Dz. Lw.)

Drohobycz dnia 6. Czerwca 1869. Bogu chwała że się i u nas krzątają około publicznego dobra! Widząc, że officialni ludzie, to jest ci, którym nakazano pracować w tym kierunku nic nie robią — zabrali się prywatni — nie powołani,

ani nie namaszczeni do dzieła. Za ich to staraniem i środkami weszło w życie Stowarzyszenie rzemieślników które 118 liczy towarzyszy, a które pomimo ogromnych przeszkód i żadnej a żadnej pomocy, rozwija się dosyć rażno, bo już zarządza kapitałem przeszło 2.000 złr. poczynawszy swe prace z końcem marca przeszłego roku. Z dobroci nie powołanego mamy biblioteczkę dosyć cenną, bo dzieła naszych wybrańców na polu nauki zawierającą — którą na chlubę powiedzieć można towarzysze gorliwie czytają — mamy parę dzienników by wiedzieć przecie co tam delegacya robi i spodziewamy się, że za niedługo więcej mieć będziemy. Nasze miasteczko po za obrębem autonomicznym przecie nie jest tak lichie i pocziwe ludziska nieco czytają i chcą się czegoś nauczyć — 31 prenumeratorów na dzieła tanie a pożyteczne się tu znalazło i 58 mają Rękodzielnika — pocziwe i praktyczne pisemko, tylko rzadko bardzo wychodzące — Bóg zapłać Redakcyi za tę ucziwą pracę, oby uznanie znalazła wszędzie tak jak u nas, a myślę żebyśmy ją postawili w możności aby, dopłaćwszy w dwójnasób odbierać co tygodnia jeden numer. Mogły by wydawnictwa i towarzystwa przyjaciół oświaty, za pomniejszą cenę dla stowarzyszeń niektóre posyłać książki — szczególnie w początkach ich istnienia — bo kupować drogie książki w księgarniach, dla szczupłych nie mogą funduszy.

Tania Czytelnia. Pod tym tytułem rozpoczęła wydawać księgarnia Czajkowskiego i Seyfartha szereg publikacyi dla szerszej publiczności. Już wyszedł tomik pierwszy pod tytułem Henryk Dąbrowski. Książka pięknym stylem napisana i gruntownie opracowana. Polecamy ją naszym czytelnikom; kosztuje tylko 15 ct.

W wydawnictwie Alfreda Młockiego, wyszła książeczka p. t. Bartosz Głowacki, przez Piotra Zbrożka. Cena egzemplarza 6 ct. w. a.

Sprowadzenie zwłok Mickiewicza. W Krakowie związał się komitet w celu sprowadzenia z Paryża zwłok Mickiewicza. Przewodniczącym wybrano Dr. Dietla, jednego z najzasłużeńszych ludzi w naszym kraju. Głos Miłkowskiego słusznie domaga się, aby ze zwłokami Mickiewicza sprowadzić kości tylu innych synów naszej ojczyzny pomarłych na obcej ziemi, lecz gdy tego nie można uskuteczyć w tej chwili, to przeniesmy do kraju przynajmniej ciało tego męża, które jak słońce świecił narodowi za życia i swojemi dziełami zagrzewa i po śmierci młode pokolenie Polaków, a będzie naszym nauczycielem i prorokiem dopóki stać naszego narodu.

Proces Neczyporowicza ukończył się dnia 8. b. m. Neczyporowicza, jako bezpośredniego sprawcę popełnionych rabunków w Denysowie, Pasiekach, Sarnkach, Tomaszkowcach skazał sąd na 20 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i dwurazowem odosobnieniem w ciemnej celi co roku w dniach popełnionego rabunku w Denysowie i w Sarnkach. Dwóch braci Försterów, Mechla i Szmiła za rabunek w Denysowie, skazano po 10 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego co roku jednorazowem odosobnieniem w celi. Annę Szepczyńską, skazał sąd za uczestnictwo w popełnionych rabunkach, na 3 lata ciężkiego więzienia. Oprócz tego Neczyporowicz i Försterzy poniosą kosztą dochodzenia sądowego, i zwrócą zrabowane w Denysowie 39.000 złr., a Neczyporowicz sam zwróci szkodę z innych rabunków, w kwocie 11.920 złr.

Przegląd polityczny.

Ziemię polskie. Moskiewski rząd postępuje dalej w tępieniu katolickiej wiary w Polsce, sądząc, że katolicyzm a Polska to wszystko jedno. Wiemy przecie, że i Niemcy są katolikami i Francuzi i z drugiej strony znowu są Polacy wyznania luterskiego, kalwińskiego, greckiego, mojżeszowego a nawet i mahometańskiego. W ostatnich dniach wywieźli Moskałe biskupa antyustowskiego urzędującego w Sejmach hr. Lubieńskiego do Grodna, a z tamtąd pewnie go dalej powiozą w głąb Moskwy. Przyczyną wywieżenia było to, iż odwołał przeszłego roku do Petersburga,